

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświęconych.

KINO-TEATR

„Zacisze“

Wejście od ul. Dęblińskiej.

Zielony Człowiek z Amsterdamu

Sensacyjny dramat amerykański w 5 ciał olbrzymich aktach znanej firmy „Lloyd” 2400 m. długości. Prolog. Cz. 1. Skrzypek czarodziej. Cz. 2. Straszny sąd i przekleństwo. Cz. 3. Zielony człowiek. Cz. 4. Tajemniczy pokój. Cz. 5. Pożar zamku od pioruna. Epilog. Uwaga: Obraz powyższy cieszył się olbrzymim powodzeniem w Warszawie i Łodzi.

Sensacja!

Dziś i dni następnych.

Nad program.

Profesor Gapski

wspaniała komedia Nordiska

Początek przedstawień o 5-ej, w dni świąteczne o 2-ej. Ostatni seans o 9-ej.

OD WTORKU 11 DO WTORKU 18 GRUDNIA 1917 r.

Program № 27.

Kino-Oaza

vis á vis dworca kolejowego.

Przez ogień i wodę do szczęścia

dramat w 5 części na tle pożarów źródeł najeźnionych ze złotej serji „NORDISK”.
W dramacie tym biorą udział pierwszorządne siły Kopenhagi.

Północna bajka
zimowa

natura.

Nad Program.

Jego własny
pratoplasta

komiczny.

AJNOWSZA

AJEFEKTOWNIEJSZA

AJEKONOMICZNIEJSZA

Lampka oszczędnościowa

napelciona gazem

— TYPU —

WOTAN „G“

1937

Tow. Akc. „SIEMENS” — Sosnowiec, ul. Dęblińska 1.

Możliwości pokojowe.

Dwie formuły hasłowe rozbrzmiewały, niby potężny głos dziejowego dzwonu od samego początku rozszalałej zawieruchy światowej. „Decydujące zwycięstwo” lub „zupełne rozbicie”, głoszone z obu stron zmagających się potęg. Ale po długich miesiącach straszliwej wojny, poczyna się w umysłach ludzkich kształtować myśl, że nie walka zakończy straszliwe zapasy. Nie oręż pisać będzie za przykładem dawnych wojen układ pokojowy i nie siła zbrojna dyktować ludom nowe prawa rozwojowe.

Skoro jednak, mamy realnie rozstrząsać możliwości nadejścia tyle upragnionego pokoju, należy obecnie na podstawie wytworzonej dziś sytuacji rozróżnić dwie kwestje: stosunek państw centralnych do Rosji, jak również ich stosunek do całej koalicji. Co zresztą wiemy, że stan wojenny

faktycznie ustał, czego formalnym wyrazem jest zawarty dziesięciodniowy rozejm, upływający w poniedziałek dn. 17 b. miesiąca.

Za parę dni więc będziemy świadomi, czy zobowiązane pertraktacje doprowadzą do rozpoczęcia rokowań pokojowych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Rosja pod rządami bolszewików, przez samo nawiązanie bezpośrednich stosunków z przeciwnikiem, zerwała dotychczasowy sojusz ze sprzymierzeńcami, warując sobie prawo do odrębnej i samodzielnej polityki, dyktowanej jedynie własnym interesem.

Mimo jednak, że pokój dla republiki rosyjskiej stanowi konieczność, zdaje się przecież, że droga do niego najeżona jest jeszcze licznymi przeszkodami. Tkwią zaś one przede wszystkim w zasadniczych sprzecznościach co do istoty pojmowania pokoju po jed-

nej i po drugiej stronie. „Bolszewicy” rosyjscy jako socjalistyczni doktrynerzy, zasadę: „prawa narodów do samostanowienia o sobie” pojmują nieco inaczej, niż strona przeciwna.

Chociażby jednak przyszło w tej kwestji do pewnych starć, mogą się one zakończyć kompromisem, którego rozmiary uzależnione są od konieczności, jakie rząd bolszewicki zniewalać będą do najrychlejszego pokoju. Zupełnie wszakże inaczej przedstawia się sprawa pokoju z koalicją. W danej chwili o pokoju tym nie można pozytywnie mówić, chociaż bowiem ostatnie oświadczenie, zarówno kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga, jak i austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, miały charakter pokojowy, to pod niejednym względem odsunęły one trochę w dal możliwość rychłego pokoju z koalicją. Musimy również brać pod uwagę nieprzejednaną postawę mężów stanu i wielkich polityków i z tamtej strony frontu bojowego.

Wszystko to składa się na sytuację, w której znów się oddalają perspektywy rychłego pokoju w danej chwili. Powtarzamy w danej chwili, mogą bowiem nastąpić wkrótce wypadki, które zgola inaczej ukształtują linię polityki pokojowej. Wiemy np. że Ojciec św. Benedykt XV niezrażony dotychczasowem niepowodzeniem, znów szuka nowe wezwanie do zakończenia „krwawego potopu”.

Nie jest więc wykluczona możliwość, że właśnie podczas zbliżającej się wielkiej uroczystości w całym świecie chrześcijańskim, usłyszymy po 40-tu z górą miesiącach straszliwej burzy dziejowej, ziszczoną obietnicę pieśni archanielskiej: „Pokój na ziemi ludziom dobrej woli”.

Externus.

Protest Polaków.

Stronnictwa oraz organizacje polskie na Rusi z powodu manifestu Centralnej Rady Ukraińskiej, krzywdzącego przez niektóre postanowienia Polaków, wyśtosowały protest, w którym podnoszą, co następuje:

„Polacy, osiedli na znacznej przestrzeni tworzącej się rzeszy państwa Ukraińskiej i wraz z resztą ludności poczuwający się do rdzennego tego kraju obywatelstwa, niesli w ciągu pięciu wieków temu krajowi służbę obrończą i wnieśli swego czasu w kraj niemal pustynny elementy cywilizacji, budowali jego prawny i gospodarczy porządek, jako podstawię przyszłej kultury i pomysłowości.

Wiekowa ta praca kulturalna, prowadzona przez nas w ostatnim stuleciu w strasznych wypadkach stałego ucisku i prześladowania, będąca częścią naszego dorobku kulturalnego, stanowi nie tylko naszą wobec Ukrainy zasługę, lecz daje nam również historycznie uzasadnione, nienaruszalne prawa, których obrona jest naszym i całej Polakości świętym obowiązkiem.

Podnosząc swoją życzliwość względem uprawnionych dążeń ukraińskich, dają wyraz oburzeniu, że pierwszy akt tymczasowego rządu tego państwa był aktem krzywdy wobec Polaków, Przez zniesienie praw własności ziemskiej, będącej wiekowym dorobkiem polskim, przez odebranie naszym kościołom udziałów ziemi, stanowiących ich materialne zabezpieczenie, przez poszkodowanie całej licznej rzeszy ludności w celu obdarowania drugich, gwałci uniwersał ukraińskiej rady podstawowe zasady prawne, na których byt i rozwój wszystkich kulturalnych społeczeństw świata się opiera.

Na tego rodzaju gwałt, bezprzykładny w historii, nie ważył się żaden despotyzm najbrutalniejszy, żadna tyranja, a dzieje się to w wieku XX-ym w imię korzystnych i przyrodzonych Polakom hasel wolności, równości i braterstwa. Czyny to nowy rząd w chwili ogólnej anarchji w kraju, — w chwili gdy grabią nasze odwieczne osady, niszczą nasz dorobek kulturalny, mordują naszych ziomków, — w chwili, gdy

